

Opowieść o filozofie na rzymskim tronie

7 listopada 2024

Powyższy mógłby sugerować, że dotyczy ona opracowania historycznego o Marku Aureliuszu, który faktycznie zasiadał na tronie Cezarów oraz był filozofem. Historia zna jednak drugą postać filozofa na rzymskim tronie. Tą postacią był ocalały z pogromu członek rodu Konstantyna Wielkiego, który był pełen szczerego uznania dla swojego wielkiego poprzednika – filozofa na tronie. Filozofia zasiadła na tronie po raz wtóry w czasach zupełnie odmiennych, od tych, w których zdarzyło się to raz pierwszy.



Na kartach historii uważny badacz dziejów znajdzie postacie, którym ze względu na ich czyny należałoby nadać przydomek „nieodżałowani”. Jedną z takich postaci jest niewątpliwie cesarz rzymski Julian, zwany przez potomnych Apostatą. Jego panowanie należy mierzyć ilością dokonanych przez tego władcę czynów, a nie ilością lat. Zauważyli to już jego współcześni, którzy doświadczyli niezwykle smutnych czasów, jakie nastąpiły po młodym filozofie na tronie, który umarł tak, jak na prawdziwego mężczyznę i Rzymianina przystało. Jego biografię

pod tytułem „Julian Apostata” (wydanie pierwsze z 1974 roku) autorstwa wybitnego polskiego badacza antyku pana Aleksandra Krawczuka (1922-2023) czyta się bardzo dobrze, ponieważ jest ona napisana barwnym i jasnym językiem. Dodatkowo łączy ona w sobie cechy opracowania napisanego z pasją z tymi, które jasno wskazują na to, że nieobce jej autorowi jest wybitnie naukowe podejście do poruszanego w niej tematu.

Liczne cytaty z dostępnych nam źródeł historycznych z epoki są bardzo umiejętnie wplecione w treść biografii drugiego „filozofa na tronie” Cesarstwa Rzymskiego, jakim był jej główny bohater Julian. Sam Julian jest postacią złożoną i fascynującą, która w dalszym ciągu budzi zarówno wielką sympatię jak i antypatię u wielu ludzi. Zróżnicowany stosunek do jego osoby mieli już jemu współcześni, którzy stykali się z nim osobiście, lub przez krótki, lecz pełen w istotne wydarzenia czas byli przez niego rządzeni. Ja natomiast, tak samo jak autor (sympatii politycznych pana Krawczuka zdecydowanie nie podzielam) niedawno czytanej przeze mnie biografii tego nietuzinkowego cesarza, jestem pełen uznania i podziwu dla samego Juliana.

Szkoda, że tak wspaniały i wszechstronny władca, jaki trafił się będącemu już w bardzo złej kondycji państwu rzymskiemu, zginął z ręki podstępного i tchórzliwego skrytobójcy, a jedno z jego istotnych dzieł, czyli zwycięską wyprawę na Persję jego następcą obrócił w haniebną klęskę. Inne osiągnięcia Juliana również przepadły, ale nie przepadła pamięć o tym roztroprnym, zupełnie bezkrwawym, ale właśnie dzięki temu najniebezpieczniejszym przeciwniku chrześcijaństwa. Analiza panowania Juliana pozwala nam się zastanowić nad wielkim sukcesem, jaki stał się udziałem religii chrześcijańskiej, która po trzech i pół wieku od swojego powstania stała się ostatecznie religią panującą i dominującą nie tylko w rzymskim świecie, ponieważ w tym okresie chrześcijaństwo przyjęły też Armenia i Etiopia (wtedy przesunięta w stronę wybrzeża Morza Czerwonego, znana jako Aksum). Autor recenzowanej książki,

analizując starannie źródła historyczne, stara się odpowiedzieć również i na to pytanie. Niezależnie od wielu różnych opinii na temat sukcesu chrześcijaństwa w okresie późnej starożytności trzeba przyznać, że w porównaniu do religii świata antycznego chrześcijaństwo miało dwie główne cechy, będące jego niezaprzeczalnymi atutami.

Chrześcijaństwo wyrwało grecko-rzymskiemu pogaństwu rzesze wiernych między innymi z powodu tego, że jego wyznawcy zaoferowali pomoc i opiekę ludziom chorym i słabym, wśród których znalazło się miejsce również dla osób niebędących chrześcijanami. Z tej siły religii chrześcijańskiej zdawał sobie sprawę jej największy i zarazem bezkrwawy wróg cesarz Julian, który próbował nakłonić do takich samych działań członków wspieranej przez siebie wspólnoty helleńskich pogan. Dodatkowym atutem chrześcijaństwa była jasno sformułowana obietnica szczęśliwego życia pozagrobowego, jakie miał chrześcijanin otrzymać w zamian za dobre sprawowanie się podczas swojej krótkiej ziemskiej wędrówki.

Pomijając polityczną działalność autora omawianej książki, należy pogratulować mu wybitnej działalności na polu nauki oraz jej popularyzacji w postaci wspaniale napisanych książek. Na całe szczęście na kartach bardzo dobrej biografii Juliana Apostaty nie widać śladów politycznej przeszłości jej autora. Jest to lektura godna przypomnienia i polecenia.

Autorstwo: Deuteroniusz

Ilustracja: Edward Armitage (CC0)

Źródło: WolneMedia.net